



8.11.2024

Stanowisko Fundacji Ad Arma

w sprawie projektu ustawy z dnia 6.11.2024
o zmianie ustawy o broni i amunicji

W dniu 6.11.2024 przewodniczący klubu parlamentarnego Polski 2050 - Trzeciej Drogi skierował do Marszałka Sejmu projekt ustawy o zmianie ustawy o broni i amunicji. Projekt przewiduje nowelizację ustawy zmierzającą do tego, aby posiadacz pozwolenia na broń do celów ochrony osobistej, ochrony osób i mienia oraz do celów łowieckich był zobowiązany do ponownego przechodzenia badań lekarskich i psychologicznych co 5 lat. W przypadku natomiast osób, które ukończyły 70 lat, okres ten miałby wynosić jedynie 2 lata. W obecnym stanie prawnym wymóg okresowego ponawiania badań dotyczy jedynie posiadaczy pozwoleń na broń do celów ochrony osobistej oraz ochrony osób i mienia, bez rozróżnień czynionych ze względu na wiek.

Uzasadniając wprowadzenie wyżej wspomnianych restrykcji autorzy projektu wskazują, że „w ciągu ostatnich 5 lat miało miejsce co najmniej 13 wypadków śmiertelnych związanych z polowaniami”. Autorzy wyliczają również trzy tego rodzaju przypadki z podaniem imienia i wieku sprawcy zdarzenia, przy czym żaden przykład nie dotyczy osoby, która ukończyła 70 lat.

Zjawisko, które stoi za wyżej wymienioną inicjatywą ustawodawczą zostało już dawno opisane na gruncie teorii kryminalizacji pod jakże trafną nazwą „przepisów tworzonych w ramach działania w afekcie” (L. Gardocki, Zagadnienia teorii kryminalizacji, Warszawa 1990, s. 74-75). Choć w tym przypadku do czynienia mamy oczywiście nie z przepisami karnymi, ale administracyjnymi, to refleksja naukowa poświęcona tym pierwszym pozostaje aktualną również w omawianej sytuacji. Przepisy takie są tworzone w reakcji na izolowane zdarzenia, nie będące zdarzeniami typowymi dla rzeczywistości. Tego rodzaju aktywność prawodawcza prowadzi do postrzegania polityków ją podejmujących jako obrońców społecznego bezpieczeństwa i dobrobytu. Efektowi temu sprzyja niska jakość edukacji społeczeństwa, odbywającej się przeważnie w państwowych, skolektywizowanych szkołach.

To, że śmiertelny postrzał w związku z polowaniem nie jest sytuacją typową dla rzeczywistości wynika chociażby z faktu, że obecnie jest w Polsce 132.000 myśliwych. Oznaczałoby to, że na przestrzeni ostatnich pięciu lat zdarzenia wskazywane przez autorów



projektu dotyczyły przeciętnie w ciągu jednego roku mniej niż 0,00002 (dwa procent z jednego promila) ogółu myśliwych. Nie wiadomo zatem skąd autorzy projektu wysnuli wniosek o „wysokim zagrożeniu wypadkami”, stanowiący podstawę do przedłożenia projektu. Autorzy nie wykazali również w żaden sposób, że przejście badań lekarsko-psychologicznych przez sprawców wzmiankowanych wypadków doprowadziłoby chociaż w jednym z nich do zapobieżenia wypadkowi – najwyraźniej przypisując owym badaniom lekarsko-psychologicznym działanie magiczne. Autorzy nie wykazali nawet, że wspomniane zdarzenia miały jakikolwiek związek z zaburzeniami psychicznymi ich uczestników.

Już tylko powyższe okoliczności nakazują uznać omawiany projekt za sprzeczny z zasadami racjonalnego rozumowania i wysoce szkodliwy. Gdyby bowiem sposób rozumowania stojący za tym projektem stosować konsekwentnie, skutki ustawodawcze tej praktyki w bardzo krótkim czasie doprowadziłyby do paraliżu jakiejkolwiek aktywności ludzkiej w absolutnie każdej dziedzinie życia. Cóż bowiem stać by się musiało, gdyby posłowie odkryli, że na przestrzeni ostatnich 10 lat miało miejsce 17 niebezpiecznych zdarzeń z użyciem broni z udziałem osoby, która w danym roku się rozwiodła? Albo doświadczyła zgonu w najbliższej rodzinie? Przechodzi kryzys zawodowy lub zawód miłosny? A przecież ileż więcej byłoby powodów do zajęcia się chociażby bezpieczeństwem ruchu drogowego lub budownictwa. Pozytywnym skutkiem takiej konsekwencji w działaniu ustawodawcy byłoby natomiast to, że jeszcze szybciej doprowadziłyby ona do całkowitego paraliżu parlamentu – co akurat mogłoby mieć dla polskiego społeczeństwa zbawienne skutki.

Uwzględniając fakt, że myśliwych jest w Polsce 132.000 należy zauważyć, że wejście w życie projektu doprowadzi do ogromnego wzrostu ilości przeprowadzanych badań lekarsko-psychologicznych. Co gorsza, przepis przejściowy (art. 2 ust. 2) ustawy doprowadzi do sytuacji, w której w cyklach co 5 lat od wejścia w życie projektu następowała będzie na przestrzeni 12 miesięcy fala ponad 100.000 nowych badań związanych z wprowadzeniem nowego wymogu. Wywołany nowelizacją rozmiar kolejek do specjalistów posiadających stosowne uprawnienia jest trudny do oszacowania, jednak pewnym jest, że stanie się on całkowicie nieakceptowalny. Dość wspomnieć dla porównania, że w roku 2023 wydano 40.867 pozwoleń na broń.

Wejście w życie projektu doprowadzi do stanu, w którym jeszcze większy odsetek polskiego rocznego PKB będzie wytwarzany poprzez działalność szkodliwą lub zbędną – już dziś natomiast jest to odsetek zatrważający.

Postulat wprowadzenia wymogu odnawiania badań lekarsko-psychologicznych co 2 lata dla osób, które ukończyły 70 rok życia, ma natomiast charakter całkowicie arbitralny i dyskryminacyjny. Sprawność psychofizyczna osoby w wieku 70 lat zależy do szeregu czynników zarówno biologicznych, jak i takich, na które wpływ ma ta osoba (dieta, sposób pracy, aktywność



fizyczna). Projektodawcy nie wskazali zresztą ani jednego przypadku, w którym wiek 70 lat lub starszy osoby mającej pozwolenie na broń byłby przyczyną bezprawnego wypadku z jej użyciem.

W państwie szanującym podstawowe wolności osobiste właściwą formą reakcji na incydenty podawane jako uzasadnienie dla projektu jest prawidłowe stosowanie norm prawa karnego oraz cywilnego, w szczególności w zakresie odpowiedzialności za delikty cywilne.

Mając powyższe na uwadze należy skonkludować, że projekt powinien zostać jak najszybciej odrzucony.